

*Ks. Edward Majcher*

## ZADANIA WYCHOWAWCZE ROKU MŁODZIEŻY WEDŁUG WSKAZAŃ PAPIEŻA JANA PAWŁA II

W czasie ostatniej apostolskiej pielgrzymki Jana Pawła II do krajów Beneluxu w Namur (Belgia) zauważono następującą scenę: naprzeciw podium papieskiego młodzi ludzie trzymają transparent z napisem: „Janie Pawle, ufamy Tobie“. Papież patrzy na to i odpowiada z całą szczerością, że to spotkanie jest łaską nie tylko dla nich, ale i dla niego. To znamionuje wzajemny stosunek Papieża i młodzieży. I tak było od samego początku. Pamiętamy datę 22 października 1978 r. Skończyła się uroczysta Msza święta rozpoczynająca pontyfikat nowego papieża. Modlitewna postawa Jana Pawła II, zwięzły bezpośredni styl homilii zrobiły ogromne wrażenie na zebranych. Wszyscy byli pod wrażeniem słów wypowiedzianych w homilii: „Nie bójcie się! Otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi! Nie lękajcie się! Chrystus wie, co jest w człowieku“.

Po odmówieniu modlitwy *Aniół Pański* Ojciec Święty mówi do licznie zgromadzonej, wiwatującej na jego cześć młodzieży: „Jesteście przyszłością świata, jesteście nadzieją Kościoła, wy jesteście moją nadzieją“. Są to pierwsze słowa Papieża skierowane do młodzieży, pierwsze z nią spotkanie. Później przyjdą następne. Będzie ich bardzo dużo: bezpośrednich, pełnych zaufania — z dziesiątkami tysięcy młodych — w Rzymie, we Włoszech i we wszystkich krajach świata, do których uda się Jan Paweł II.

Wyraz swojej miłości do młodych daje Ojciec Święty zawsze: od audiencji śródowych w Watykanie po ulice Meksyku, od niedzielnych spotkań na placu Świętego Piotra do spotkań w Warszawie, Gnieźnie i Częstochowie, od spotkań w Castel Gandolfo do tych w Rio de Janeiro i Namur. Zawsze też młodzież otacza Papieża, daje świadectwo swej wiary i zapewnia, że nie zawiedzie zaufania, jakie złożył w niej od początku swego pontyfikatu.

### I. ROK MŁODZIEŻY NA TLE DZIAŁALNOŚCI JANA PAWŁA II

Sprawy młodzieży i wychowania znajdują się w centrum uwagi Papieża. Daje on temu wyraz zarówno w swoich wypowiedziach, jak i oficjalnych dokumentach. W adhortacji apostolskiej *O katechizacji w naszych czasach* Papież, podając motywy jej wydania, napisał między innymi: „Czynię to także z tym zamiarem, aby wypełnić najważniejszy obowiązek mojej posługi apostolskiej. Zarówno bowiem w moim ka-

płańskim jak i biskupim posługiwaniu katecheza była dla mnie zawsze przedmiotem najwyższej troski“ (4). Do pracowników Kurii Rzymskiej 28 czerwca 1984 r. Papież powiedział: „Chciałbym otworzyć przed wami moją duszę i przedstawić problem, który leży mi szczególnie na sercu: jest to sprawa chrześcijańskiego wychowania młodzieży“

Do młodzieży rzymskiej 7 marca 1984 r. skierował słowa następujące: „Już pierwszego dnia mojego pontyfikatu powiedziałem, że młodzież jest nadzieją Kościoła; powtarzam to zawsze i przy każdej okazji. Ale mówią to nie tylko moje usta, powtarzam to z najgłębszym przekonaniem całą moją istotą. Jestem przekonany, że Kościół Rzymu, podobnie jak każdy inny Kościół na świecie, musi być budowany wysiłkiem młodych. Oni są pokoleniem, które zawiera już w sobie przyszłość“. Dnia 12 grudnia 1984 r., w środę na audiencji, podkreślił: „Katecheza jest nieodzownym współczynnikiem życia chrześcijańskiego. Nie można być chrześcijaninem bez ciągłej, systematycznej katechezy. Jest to więc obowiązek Kościoła, obowiązek dwustronny tych, którzy katechizują, i tych, którzy otrzymują katechezę“. A 9 stycznia 1985 r. zwrócił się do Kościoła w Polsce: „Pragnę przy tej okazji złożyć serdeczne życzenia Kościołowi w Polsce i wszystkim wspólnotom w tym Kościele, ażeby ta wielka sprawa głoszenia słowa Bożego, przekazywania słowa Bożego w formie katechezy była prowadzona z całym autentyzmem, z całą energią, z całym szacunkiem dla wszystkich poglądów, jakie mają ludzie, a jednocześnie z całą świadomością, że, czasy, w których żyjemy, niosą ze sobą bardzo wiele poglądów, programów, tendencji przeciwnych tej Prawdzie, która jest zawarta w Ewangelii, którą głosi Kościół, aby była wyrażana także z całą stanowczością! (...) Życzę pełnych owoców katechezy, bo na niej buduje się całe życie chrześcijańskie. Jego rdzeń to słowo Boże, mocą którego został stworzony świat i które stwarza też wewnętrzny świat każdego człowieka wierzącego. I do tych życzeń dołączam także modlitwę“.

Nic więc dziwnego, że kiedy Komisja ONZ do Spraw Oświaty, Nauki i Kultury ogłosiła rok 1985 Międzynarodowym Rokiem Młodzieży, Papież z wielką troską podjął ten problem. Już 25 listopada 1984 r. powiedział: „Jak wiadomo, rok 1985 będzie Międzynarodowym Rokiem Młodzieży. Kościół zachęcając wszystkich młodych do budowania świata bardziej godnego człowieka, który byłby odbiciem panowania naszego Pana, nie może być nieobecny w spotkaniu tego Roku. Powinien dawać swoje świadectwo i własny wkład razem ze wszystkimi młodymi, którzy spotkali Chrystusa“ Natomiast w Liście do Kapłanów na Wielki Czwartek: „Wydalo mi się, że inicjatywa ta nie może pozostać na marginesie Kościoła (...). We wszystkich tych inicjatywach Kościół nie powinien i nie może pozostać na marginesie z tej zasadniczej racji, że znajdują się one w samym centrum jego posłannictwa i posługi dla budowania i wzrostu wspólnoty wierzących“ (3). I wreszcie w Liście na XXII Światowy Dzień Modlitw w Intencji Powołań Papież stwierdził: „W wydarzeniu tym Kościół chce mieć swój udział. Kościół pragnie wnieść weń właściwy sobie wkład wyływający z wiary i wartości chrześcijańskich“.

## II. DOKUMENTY I WYPOWIEDZI OJCA ŚWIĘTEGO Z OKAZJI ROKU MŁODZIEŻY

W ślad za tymi deklaracjami poszły inicjatywy. Papież zaprosił do Rzymu przedstawicieli młodzieży całego świata. Spotykał się z nimi, wygłaszał homilie, wspólnie modlił się. W swoich przemówieniach często nawiązuje do Roku Młodzieży. Tej sprawie poświęcił też kilka oficjalnych dokumentów.

## 1. ORĘDZIE NA XVIII ŚWIATOWY DZIEŃ POKOJU: „POKÓJ I MŁODZI IDĄ RAZEM“

Od osiemnastu lat na początku każdego roku Papież ogłasza specjalne orędzie. Podejmowane już były różne tematy. W tym roku temat brzmiał: „Pokój i młodzi idą razem“. Orędzie zostało skierowane nie tylko do przywódców politycznych, ludzi kultury, rodziców i wychowawców, ale przede wszystkim do ludzi młodych całego świata.

## 2. DO MŁODYCH CAŁEGO ŚWIATA: LIST APOSTOLSKI OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II Z OKAZJI MIĘDZYNARODOWEGO ROKU MŁODZIEŻY

Pierwszy raz w historii Papież napisał List do Młodych całego świata. List wyrasta z głębokiego doświadczenia, z przeżyć, jakich doznawał Ojciec Święty podczas spotkań, kontaktów i rozmów z młodzieżą. Na każdej prawie stronie wyczuwa się niejako echo pytań, które były kiedyś do niego zanoszone, a które teraz on na nowo podejmuje, udzielając odpowiedzi, dając znać, że nie lekceważy i nie pomija żadnego problemu, z jakim boryka się młode pokolenie w dzisiejszym świecie. Wątkiem, na którym został zbudowany List, jest rozmowa Chrystusa z młodzieńcem, zapisana na kartach Ewangelii (Mk 10, 17-22; Mt 19, 16-22; Łk 18, 18-23). Na kanwie tej rozmowy Jan Paweł II zarysowuje przed młodzieżą fundamenty, założenia chrześcijaństwa w odniesieniu do ich egzystencji i do ich roli, jaką mają spełniać w świecie. Mamy tu więc ukazane najważniejsze problemy dzisiejszej młodzieży.

## 3. LIST OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II DO WSZYSTKICH KAPŁANÓW KOŚCIOŁA NA WIELKI CZWARTEK 1985 R.

List ten jest odpowiednikiem Listu do Młodych. Zawarte są w nim wskazania odnoszące się do postawy i pracy katechetyczno-duszpasterskiej kapłanów. „Pragnę w tym wielkoczwartkowym Liście dotknąć jednej ze spraw, która z natury rzeczy leży na drodze naszego kapłańskiego powołania i zarazem apostolskiego posłannictwa (...), pragnę wypowiedzieć niektóre myśli na temat młodzieży w pracy duszpasterskiej kapłanów oraz w całym apostolacie właściwym dla naszego powołania“ (3). Wskazania te znajdują zastosowanie również w odniesieniu do katechetów, katechetek i wszystkich zajmujących się sprawami wychowania młodego pokolenia.

## 4. ORĘDZIE NA XXII ŚWIATOWY DZIEŃ MODLITW W INTENCJI POWOŁAŃ

Międzynarodowy Dzień Modlitw w Intencji Powołań został ustanowiony przez papieża Pawła VI. Każdego roku Papież wydaje specjalne orędzie. Zazwyczaj kieruje je do całego Ludu Bożego. W tym roku czyni inaczej: „Gorąco pragnę, aby w tym właśnie roku, młodzi ludzie przeżyli w sposób szczególny prawdę o powołaniu do służby Bogu (...). Troska duszpasterska o młodzież byłaby niepełna, gdyby nie obej-

mowała także sprawy powołania do służby Bogu. Kościół otrzymał od Chrystusa prawo i obowiązek wzbudzania i pielęgnowania powołania do służby Bogu. Nie chodzi o to, aby rozdzielać charyzmaty i posługi tym, którzy nie otrzymali ich od Ducha Świętego, lecz aby odkrywać zamysł Boży wypisany w sercu wielu młodych, a często gaszony przez okoliczności zewnętrzne. Ze swej strony chłopcy i dziewczęta mają prawo i obowiązek korzystania z pomocy w odczytywaniu i realizowaniu powołania danego od Boga“.

## 5. KATECHEZY PODCZAS AUDIENCJI ŚRODOWYCH

Nie jest to chyba zwykły przypadek, że w tym roku Ojciec Święty przemówienia podczas audiencji środowych poświęca katechezie i omawianiu podstawowych prawd wiary. „Jeśli Kościół ma również w naszej epoce »trwać w nauce apostołów«, w tym celu nieodzowne jest niestrudzone głoszenie ewangelii »wszelkiemu stworzeniu« (Mk 16, 15), a równocześnie systematyczna katecheza“<sup>1</sup>.

## 6. SPOTKANIE MŁODZIEŻY W RZYMIE 30 i 31 MARCA 1985 R.

Dnia 25 listopada 1984 r. po modlitwie *Anioł Pański* Papież zaprosił do Rzymu młodzież całego świata: „Pragnę (...) zaprosić młodych z całego świata na spotkanie z papieżem na początku Wielkiego Tygodnia — w sobotę i Niedzielę Palmową przyszłego roku. Będziemy świętować, głosić i świadczyć razem, że Chrystus jest naszym pokojem, Panem pokoju w sercu ludzi pojednanych i budujących pokój. (...) Spotkanie z Wiecznym Miastem będzie wyrazem żywotności Kościoła dzisiaj“.

Spotkanie to rozpoczęło się 30 marca przed bazyliką Świętego Jana na Lateranie. Papieża powitał kard. Pironio — przewodniczący Papieskiej Rady Świeckich. Następnie przedstawiciele młodzieży ze wszystkich kontynentów i wielu krajów świata zaprezentowali tak zwane świadectwo, czyli opowiadali o tym, jak na drogach swego życia spotykali Chrystusa albo sami nieśli Chrystusa swoim współbraciom. Przemawiali: Irlandczyk, Polak, Słowak, Włoch, Libańczyk, Kameruńczyk, Amerykanin, Nikaraguańczyk, Brazylijczyk, a nawet buddysta z Azji. Później Papież przywitał młodzież w ponad dwudziestu językach i wygłosił homilię, w której uwypuklił zagadnienie uczestnictwa w życiu bliźniego, ojczyzny i rodziny. Z kolei odbyła się ceremonia Wniesienia Krzyża, a potem młodzież przeszła do różnych kościołów na modlitwy i czuwanie nocne.

W Niedzielę Palmową młodzież przybyła na plac Świętego Piotra z palmami. Po poświęceniu palm odbyła się procesja. Po śpiewie Ewangelii Papież wygłosił homilię na temat: „Jezus jest nowym początkiem dziejów człowieka“. Po modlitwie *Anioł Pański* powiedział do Polaków: „Drodzy Przyjaciele! Zawieźcie do Ojczyzny, do całej młodzieży polskiej przesłanie, orędzie tego dnia, w którym wprowadziliśmy Chrystusa w życie całej młodzieży. Niech będzie z Wami! Niech Was prowadzi! Niech Wam pomaga zbawiać siebie i zbawiać drugich mocą Krzyża i Zmartwychwstania“.

---

Przemówienie 5.XII.1984.

### III. ZADANIA UKAZANE MŁODZIEŻY

W dokumentach i wypowiedziach Ojca Świętego z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży możemy znaleźć wiele zadań ukazanych młodzieży. Młodzież powinna, w myśl wskazań Papieża, zdobywać prawdę — o Bogu i o człowieku, dojrzewać w człowieczeństwie, kształcić poczucie odpowiedzialności, przyczynić się do zachowania tożsamości przez potwierdzanie i pomnażanie dziedzictwa przeszłych pokoleń. Zagadnienia te często wracają w przemówieniach Jana Pawła II. Widać z tego, że są one bardzo ważne i Ojcu Świętemu szczególnie na nich zależy.

#### 1. CZERPAĆ ZE ŹRÓDEŁ PRAWDY

Wśród zadań stojących przed młodzieżą na jedno z pierwszych miejsc wysuwa się zagadnienie prawdy. Wiadomo, jak ważną rolę pełni prawda w życiu człowieka — prawda o Bogu i prawda o człowieku. Jej źródłem jest Chrystus, ale żeby od Niego czerpać prawdę, potrzeba czystości serca. „Świat potrzebuje ludzi młodych, którzy czerpią obficie ze źródeł prawdy. Musicie słuchać prawdy i dlatego potrzebna Wam jest czystość serca; powinniście ją zrozumieć i dlatego potrzebna Wam jest głęboka pokora. Musicie się jej poddać i dzielić się nią z innymi, dlatego potrzebujecie siły, by oprzeć się pokusie pychy, egoizmu i manipulacji“.<sup>2</sup> „Młodość to jest pewien wymiar człowieczeństwa. Wy, studenci, i Wy, niestudenci, Wy jesteście w posiadaniu tego wymiaru człowieczeństwa, który się nazywa młodością, i ten wymiar człowieczeństwa chyba trzeba zobaczyć, trzeba wypełnić. Czym? Prawdą i miłością. Więc są te trzy elementy: wymiar człowieczeństwa, który się nazywa młodość, następnie prawda i miłość. To się musi spotkać (...). Żyję wielką troską o polską młodzież. O co się troszczę? Troszczę się o ten wymiar człowieczeństwa, który nazywa się młodością, żeby ten wymiar człowieczeństwa był Wam dany, żebyście byli sobą. A możecie być sobą w tym wymiarze tylko przez prawdę i przez miłość (...). To jest jedyna droga do przyszłości, do odnowy. To jest droga, którą pokazał Chrystus. Można się do Chrystusa nie przyznawać, można Go nie znać, ale droga, którą On pokazał, jest jedyna i niechby nawet ci, którzy Go nie znają, którzy się do Niego nie przyznają, umieli dziś iść tą drogą, drogą prawdy i miłości, bo tylko tam kształtuje się ten wymiar człowieczeństwa, któremu na imię młodość“.<sup>3</sup>

#### A. PRAWDA O BOGU

W orędziu na XVIII Światowy Dzień Pokoju Ojciec Święty stawia młodzieży pytanie najbardziej podstawowe i najbardziej zasadnicze: Kim jest wasz Bóg, to znaczy: Kim jest On dla Was? Jaką rolę pełni w waszym życiu? Odpowiedź na to, kim powinien być Bóg w życiu młodzieży, daje Ojciec Święty w Liście do Młodych: „Tylko Bóg jest dobry — to znaczy: w Nim i tylko w Nim wszystkie wartości mają swe pierwsze źródło i ostateczne spełnienie: w Nim jest »Alfa i

---

Orędzie na XVIII Światowy Dzień Pokoju, nr 10.

Przemówienie do młodzieży w Krakowie, w: *Musicie od siebie wymagać*, wyd. „W drodze“, Poznań 1984, ss. 352—353.

Omega, Początek i Koniec«. Tylko w Nim znajdują one swą prawdziwość i swe definitywne potwierdzenie. Bez Niego — bez odniesienia do Boga — cały świat wartości stworzonych zawisa jakby w ostatecznej próżni (...), dlaczego tylko Bóg jest dobry? Dlatego — ponieważ On jest miłością. Taką odpowiedź daje Chrystus słowami Ewangelii, a nade wszystko świadectwem własnego życia i śmierci: »Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał...« Dlatego właśnie Bóg jest dobry, ponieważ »jest miłością« (...). Taki jest Chrystus w rozmowie z młodzieńcem. Taki jest w rozmowie z każdym i z każdą z Was. Kiedy mówicie do Niego: »Nauczycielu dobry...«, On pyta: »Dlaczego Mnie nazywasz dobrym? Dobry jest tylko Bóg«. A więc: to, że Ja jestem dobry — świadczy o Bogu. »Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca«. Tak mówi Chrystus — nauczyciel i przyjaciel, Chrystus — ukrzyżowany i zmartwychwstały: tenże sam wczoraj, dzisiaj i na wieki“.<sup>4</sup>

Prawdę o Bogu najlepiej poznać przez Chrystusa: »W Chrystusie najpełniej objawił się ludzkości Bóg, najbardziej się do niej przybliżył“.<sup>5</sup> »Kościoł temu jednemu pragnie służyć, aby każdy człowiek mógł odnaleźć Chrystusa, aby Chrystus mógł iść przez życie mocą tej prawdy o człowieku i świecie, która zawiera się w Tajemnicy Wcielenia i Odkupienia, mocą tej miłości, jaka z niej promieniuje“.<sup>6</sup>

Na przykładzie spotkania Chrystusa z młodzieńcem Papież mówi o spotkaniu dzisiejszej młodzieży z Chrystusem. Młodzież współczesna powinna:

1. *Dostrzegać miłujące spojrzenie Chrystusa.* »Życzę każdemu i każdej z Was, abyście odkryli to spojrzenie Chrystusa. Abyście go do głębi doświadczyli (...). Człowiekowi koniecznie potrzebne jest to miłujące spojrzenie. Jest mu potrzebna świadomość, że jest miłowany, że jest umiłowany odwiecznie i wybrany odwiecznie — a równocześnie ta odwieczna miłość Bożego wybrania towarzyszy mu w ciągu całego życia jako miłujące spojrzenie Chrystusa“.<sup>7</sup>

2. *Spotykać się i rozmawiać z Chrystusem.* »Przypomniana powyżej rozmowa jest spotkaniem najkompletniejszym i najbogatszym w treść. Można też powiedzieć, że posiada ona charakter najbardziej uniwersalny i ponadczasowy. To poniekąd stale i wciąż, poprzez stulecia i pokolenia, Chrystus tak rozmawia z młodym człowiekiem, chłopcem czy dziewczyną. Rozmawia na różnych miejscach ziemskiego globu, wśród różnych narodów, ras i kultur. Każdy z Was jest w tej rozmowie Jego potencjalnym rozmówcą“.<sup>8</sup> »Proszę Was, abyście na tym niesłuchanie ważnym etapie młodości nie przerwali rozmowy z Chrystusem“.<sup>9</sup>

3. *Podjąć odpowiedź Chrystusa.* »Modłę się o to, abyście Wy, młodzi Przyjaciele, usłyszeli tę odpowiedź Chrystusa w sposób jak najbardziej osobisty. Abyście znaleźli wewnętrzną drogę do jej przyjęcia — i podjęcia. (...) Ja osobiście myślę, że Chrystus po prostu ma zawsze najwięcej do powiedzenia człowiekowi młodemu. Są to »słowa żywota«. Są one pełne prostoty i stale czekają na człowieka. Może być, że dzisiaj młodzi uświadamiają sobie na nowo prawdę i moc tych słów. Odkrywają, że właśnie są to słowa »żywota«, podczas gdy inne niosą w sobie śmierć — a także że są to słowa prawdziwej miłości. Chrystus każdemu pokoleniu mówi: »Poznajcie prawdę, a prawda was wyzwoli«. I powtarza: »Ja jestem droga, prawda i życie“.<sup>10</sup>

Do Młodych całego świata, nr 4.

Encyklika Jana Pawła II *Redemptor hominis*, nr 11.

Tamże, nr 13.

Do Młodych całego świata, nr 7

Tamże, nr 2.

Tamże, nr 10.

*Wy jesteście moją nadzieją*, Łódź 1983, s. 9.

## B. PRAWDA O CZŁOWIEKU

Drugie podstawowe pytanie, które powinna postawić sobie młodzież, dotyczy człowieka: Kim jest człowiek? Co decyduje o jego godności i wielkości? Czy można uważać go za maszynę produkcyjną, a jego godność oceniać w kategoriach pracy? Czy za istotę rozumną, myślącą, ale zamkniętą w granicach doczesności? „Pytanie o to: kim jestem? stawiacie sobie zapewne już od dawna. Jest to pytanie poniekąd najciekawsze. Pytanie podstawowe. Jaką miarą mierzyć człowieka? Czy mierzyć go miarą sił fizycznych, którymi dysponuje? Czy mierzyć go miarą zmysłów, które umożliwiają mu kontakt z zewnętrznym światem? Czy mierzyć go miarą inteligencji, która sprawdza się poprzez wielorakie testy czy egzaminy? (...) Ogromnie wiele zależy od tego, jaką każdy z Was przyjmie miarę swojego życia, swojego człowieczeństwa. Wiecie dobrze, że są różne miary. Wiecie, że są różne kryteria oceny człowieka, wedle których kwalifikuje się go już w czasie studiów, potem w pracy zawodowej, w różnych kontaktach personalnych itp.

Odważcie się przyjąć tę miarę, którą pozostawił nam Chrystus w Wieczniku Zielonych Świąt — a także w wieczniku naszych dziejów. Odważcie się spojrzeć na swoje życie w jego bliższej i dalszej perspektywie, przyjmując za prawdę to, co św. Paweł napisał w swoim liście do Rzymian: »Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wdycha w bólach rodzenia« (8, 22) — czyż nie jesteśmy świadkami tych bólów? Bowiem »stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych« (8, 19).

A więc oczekuje nie tylko tego, że uniwersytety i różnego typu wyższe uczelnie, a przedtem średnie, a przedtem jeszcze podstawowe szkoły przygotowują inżynierów, lekarzy, prawników, filologów, historyków, humanistów, matematyków i techników, ale oczekuje na objawienie się synów Bożych! Oczekuje od Was tego objawienia — od Was, którzy w przyszłości będziecie lekarzami, technikami, prawnikami, profesorami... Zrozumcie, że człowiek stworzony przez Boga na Jego obraz i podobieństwo jest równocześnie wezwany w Chrystusie do tego, aby w nim objawiło się to, co jest z Boga. Aby w każdym z nas objawił się w jakiejś mierze Bóg<sup>11</sup>.

Człowiek powinien patrzeć na siebie w świetle nauki Chrystusa. „Kościół przyniósł Polsce Chrystusa — to znaczy klucz do rozumienia tej wielkiej i podstawowej rzeczywistości, jaką jest człowiek. Człowieka bowiem nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej: człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć, ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie. Nie może tego wszystkiego zrozumieć w jakimkolwiek miejscu na ziemi. Nie można też bez Chrystusa zrozumieć dziejów Polski — przede wszystkim jako dziejów ludzi, którzy przeszli i przechodzą przez tę ziemię. Dzieje ludzi! Dzieje narodu są przede wszystkim dziejami ludzi. A dzieje człowieka toczą się w Jezusie Chrystusie. W Nim stają się dziejami zbawienia.

Dzieje narodu zasługują na właściwą ocenę wedle tego, co wniósł on w rozwój człowieka i człowieczeństwa, w jego świadomość, serce, sumienie. To jest najgłębszy nurt kultury. To jest najmocniejszy zrąb. To jest rdzeń i siła. Otóż tego, co naród polski wniósł w rozwój człowieka i człowieczeństwa, co w ten rozwój również dzisiaj wnosi, nie sposób zrozumieć i ocenić bez Chrystusa. »Ten stary dąb tak urósł, a wiatr go żaden nie obalił, bo korzeń jego jest Chrystus« (ks. Piotr Skarga, *Kazania Sejmowe*). Trzeba iść po śladach tego, czym (a raczej kim) na przestrzeni pokoleń był

---

Przemówienie do młodzieży w Warszawie, w: *Musicie od siebie wymagać*, dz. cyt., s. 45.

Chrystus dla synów i córek tej ziemi. I to nie tylko dla tych, którzy jawnie weni wierzyli, którzy Go wyznawali wiarą Kościoła. Ale także i dla tych, pozornie stojących opodal, poza Kościołem. Dla tych wątpiących, dla tych sprzeciwiających się<sup>12</sup>.

## 2. ODNALEŹĆ SENS SWOJEGO ŹYCIA

Dialog Ojca Świętego z młodzieżą w Liście do Młodych rozpoczyna się od przypomnienia pytania, które młody człowiek postawił Panu Jezusowi: „Nauczycielu dobry, co mamy czynić, aby osiągnąć życie wieczne?” To pytanie Papież przekłada na język współczesny pisząc, że chodzi w nim o projekt całego życia: „Co mam czynić, aby moje życie posiadało pełną wartość i pełny sens?” Inaczej mówiąc, co mam czynić, aby życia nie stracić, nie zmarnować?

„Pytanie o wartość, pytanie o sens życia należy do szczególnego bogactwa młodości. Wrywa się z samego serca poszukiwań i niepokojów związanych z projektem tego życia, jakie trzeba podjąć i urzeczywistnić“ (4) Odpowiedź, którą daje Chrystus, znaczy: tylko Bóg jest ostatecznym oparciem dla wszystkich wartości, tylko On nadaje ostateczny sens naszej ludzkiej egzystencji. „Taki jest rdzeń, samo sedno odpowiedzi na te pytania, jakie Mu zadajecie Wy, młodzi, poprzez całe bogactwo, które jest w Was, które tkwi w waszej młodości. Młodość otwiera przed Wami różne perspektywy, daje Wam projekt całego życia. Stąd pytanie o wartości. Stąd pytanie o sens, o prawdę, o dobro i zło. Kiedy Chrystus odpowiadając każe wszystko to odnieść do Boga, to równocześnie wskazuje, jakie jest ich źródło i podstawa w Was samych. Każdy z Was bowiem jest obrazem i podobieństwem Boga poprzez sam akt stworzenia. To właśnie ów »obraz i podobieństwo« sprawia, że stawiacie takie pytania, że musicie je stawiać. One wszystkie świadczą o tym, jak bardzo człowiek nie może siebie pojąć bez Boga i nie może też siebie »urzeczywistnić« bez Boga. Jezus Chrystus przyszedł na świat, ażeby każdemu z nas to przede wszystkim uświadomić. Bez Niego ten podstawowy wymiar prawdy o człowieku łatwo pogrzyżyłby się w mroku. Jednakże »światłość przysła na świat«..., a »ciemność jej nie ogarnęła« (4).

Dalej Jan Paweł II zaleca, aby wobec świata młodzież zdobyła się na pewien dystans, aby nie myślała tylko kategoriami ziemskimi, aby umiała się otworzyć na transcendencję, na wartości absolutne, uniwersalne i niezmiennie, na życie wieczne, bowiem „przemija postać tego świata“ Bez tej wartości, bez perspektywy życia wiecznego „doczesność, choćby najbogatsza, choćby najwszechstronniej ukształtowana, nie przynosi człowiekowi na końcu niczego innego, jak tylko konieczność śmierci“. A zatem kiedy się „przekreśla wieczność“, nie pozostaje nic innego jak tylko bezsens, pustka egzystencjalna, absurd istnienia, totalne unicestwienie, którego świadomość może doprowadzić człowieka do rozpacz. Na szczęście Chrystus jest alternatywą i dlatego bez Chrystusa człowiek nigdy nie zrozumie siebie samego.

## 3. STAĆ SIĘ CZŁOWIEKIEM SUMIENIA

W punkcie szóstym Listu do Młodych Jan Paweł II porusza problem moralności chrześcijańskiej. Zasadnicze zręby tej moralności wyznaczają przykazania Boże. One „decydują o wartości moralnej ludzkich czynów, pozostają w organicznym związku z powołaniem człowieka do życia wiecznego, z urzeczywistnianiem się Królestwa

Bożego w ludziach i pośród ludzi. W słowo Bożego Objawienia wpisany jest wyraźny kodeks moralności, którego punktem kluczowym pozostają tablice Dekalogu — natomiast punkt szczytowy znajduje się w Ewangelii: w Kazaniu na Górze i w przykazaniu miłości. Ten kodeks moralności znajduje również swój inny zapis. Jest on wpisany w świadomość moralną ludzkości (...). Prawda czynków znajduje swoją podstawę w owym dwoistym zapisie prawa moralnego: tym, który znajduje się na Mojżeszowych tablicach Dekalogu oraz w ewangelii — i tym, który jest wyryty w świadomości moralnej człowieka“ (6).

Świadkiem przestrzegania tego prawa jest sumienie. Ono reaguje na uczynki człowieka: „oskarża lub uniewinnia“. „Trzeba jednak, ażeby sumienie to nie było spazczone. Trzeba, ażeby podstawowy zapis zasad moralności nie uległ deformacji ze strony jakiegokolwiek relatywizmu czy też utylitaryzmu“. Za Chrystusem Papież pyta młodzież o stan jej sumienia, o jej stosunek do dobra i zła moralnego: „Chrystus pyta o stan waszej świadomości moralnej. Pyta równocześnie o stan waszych sumień. Jest to pytanie kluczowe dla człowieka. Kluczowe — dla waszej młodości. Dla całego projektu życia, który właśnie w młodości ma się ukształtować. Wartość tego projektu jest najściślej związana ze stosunkiem każdego i każdej do dobra i zła moralnego. Wartość tego projektu zależy w sposób zasadniczy od prawdziwości i od prawości waszego sumienia. Zależy też od jego wrażliwości“. Poziom sumienia to poziom wartości moralnych, a od nich zależy ludzka godność. Prawe sumienie jest tym, co ubogaca człowieczeństwo, jest jakby jego probierzem. „Tutaj też znajduje podstawę istotna wielkość człowieka, jego prawdziwa godność. Jeśli prawdą jest, że postanowione człowiekowi raz umrzeć — to prawdą jest również, że skarb sumienia, depozyt dobra i zła człowiek przenosi poprzez granicę śmierci, aby w obliczu Tego, który jest samą świętością, odnalazł ostateczną i definitywną prawdę o całym swoim życiu“.

Następnie Papież zauważa, że historia ludzkości toczy się nie tylko poprzez wydarzenia niejako od zewnątrz, ale również, a może przede wszystkim, od wewnątrz, właśnie poprzez ludzkie sumienia, myśli, postawy, motywy. Skoro tak, to sumienie poprzez wartości moralne wyciska swoje piętno na życiu pokoleń, na historii i kulturze narodów świata. I dlatego: „Jakże wiele zależy tutaj od każdej z Was i od każdego!“ Wniosek z tego wyprowadza Ojciec Święty w formie postulatu: musicie mieć prawe sumienia, musicie kształtować je kierując się ewangelią, wzorem osobowym Chrystusa, musicie bronić się przed deformacją i indoktrynacją waszych sumień. „Tak ukształtowana osobowość moralna stanowi zarazem najistotniejszy wkład, jaki możecie wnieść do życia wspólnego“. Dlatego „Jakże gorąco Wam życzyć (...), ażeby młodość wyposażyła Was w mocny zrąb zdrowych zasad, ażeby sumienie wasze już w tych młodzieńczych latach osiągnęło ową dojrzałą przejrzyistość, która pozwoli Wam zawsze w życiu pozostać »człowiekiem sumienia«, »człowiekiem zasad«, człowiekiem, który budzi zaufanie: który jest wiarygodny“ (7).

#### 4. ODKRYĆ SWOJE POWOŁANIE

Słynny pisarz Antoine de Saint-Exupery napisał: „Wówczas dopiero będziemy szczęśliwi, kiedy uświadomimy sobie swoją rolę, choćby najskromniejszą. Wówczas dopiero będziemy mogli żyć w spokoju i umrzeć w spokoju, gdyż to, co daje sens życiu, daje także sens śmierci“. Chcąc być szczęśliwym w życiu każdy młody człowiek winien uświadomić sobie swoją rolę — co ma robić. Inaczej mówiąc: ma odkryć swoje powołanie. Ojciec Święty w Liście do Młodych podejmuje i ten problem.

„Człowiek jest stworzeniem, ale i przybrany w Chrystusie synem Bożym: dziec-

kiem Boga. Wobec tego pytanie: »Co mam czynić?« stawia człowiek w młodości nie tylko sobie i innym ludziom, od których może spodziewać się odpowiedzi, zwłaszcza rodzicom i wychowawcom, ale stawia to pytanie również Bogu jako Stwórcy i Ojcu. Stawia je w tej szczególnej przestrzeni wewnętrznej, w której nauczył się obcować z Bogiem, przede wszystkim w modlitwie. Pyta więc Boga: »Co mam czynić?« Jaki jest Twój plan w stosunku do mojego życia? Twój plan: stwórczy i ojcowski. Jaka jest Twoja wola? Pragnę ją wypełnić.

W takim odniesieniu »projekt życia« nabiera znaczenia »życiowego powołania« jako czegoś, co zostaje człowiekowi zadane przez Boga. Młody człowiek wchodząc w siebie, a zarazem podejmując rozmowę z Chrystusem na modlitwie, pragnie jak gdyby odczytać tę odwieczną myśl, jaką w stosunku do niego kieruje się Bóg: Stwórca i Ojciec. Przekonuje się wówczas, że zadanie, jakie Bóg mu stawia, jest całkowicie pozostawione jego wolności, a równocześnie określone szeregiem okoliczności natury wewnętrznej i zewnętrznej. Wnikając w nie, młody człowiek, chłopiec czy dziewczyna, równocześnie buduje swój projekt życia i rozpoznaje ten projekt jako powołanie, do którego wzywa go Bóg“ (9). Ojciec Święty zachęca, by ten „projekt życia“ przemyśleć na nowo w świetle słów Chrystusa wypowiedzianych do młodzieńca i w świetle zadań wynikających z sakramentów chrztu i bierzmowania, bo tu jest zawarty depozyt życia i powołania chrześcijańskiego.

Z kolei Papież zwraca uwagę na powołanie do życia kapłańskiego i zakonnego, a także do życia w małżeństwie. Jedno i drugie wymaga poświęcenia i miłości. „W ramach życia chrześcijańskiego każdy ochrzczony otrzymuje od Pana swoje własne »powołanie«. Wszystkie te powołania są doniosłe, wszystkie one zasługują na szacunek i uznanie, wszystkie też powinny być przyjęte i wielkodusznie zrealizowane. Jednakże Pan Jezus, zakładając Kościół, ustanowił szczególne posługi, które powierza tym spośród swoich uczniów, których On sam wybiera.

Tak więc wielu z Was, i to o wielu więcej, niż się to wydaje, Boski Zbawiciel wzywa do uczestnictwa w kapłaństwie służebnym, aby sprawować Eucharystię dla ludzi, aby odpuszczać grzechy, głosić ewangelię, przewodzić wspólnotom. Chrystus liczy na Was w tej cudownej misji. Kapłani są konieczni dla świata, ponieważ Chrystus jest dla świata konieczny.

Wielu z Was Chrystus wzywa do opuszczenia wszystkiego i pójścia za Nim ubogim, czystym, posłusznym. Do wielu młodych dziewcząt śle On swe tajemnicze wezwanie, aby poświęciły się wyłącznej miłości dla Niego w życiu dziewiczym.

Może myślicie, że to wezwanie skierowane jest do innych, a nie do Was? Może wydaje się Wam, że jest ono zbyt trudne, dlatego że wymaga zaparcia się siebie, ofiary, a nawet poświęcenia własnego życia?

Spójrzcie na gotowość apostołów. Spójrzcie na to, co przeżywa tyle tysięcy kapłanów, diakonów, zakonników, zakonnice, ludzi żyjących w instytutach życia konsekrowanego, misjonarzy, którzy osiągnęli heroizm w dawaniu świadectwa ludziom o Chrystusie, który umarł i zmartwychwstał.

Spójrzcie na wielkoduszność tylu tysięcy młodych ludzi, którzy w seminariach, w nowicjatakach, w innych instytutach formacyjnych przygotowują się do święceń kapłańskich, do profesji zakonnej, do posługi misjonarskiej. Do nich wszystkich kieruje wezwanie i proszę, aby dawali swoim rówieśnikom świadectwo o ideale, którym żyją“.<sup>13</sup>

A o przygotowaniu do realizacji powołania małżeńskiego czytamy: „Wejść na drogę powołania małżeńskiego — to znaczy uczyć się miłości oblubieńczej z dnia na dzień, z roku na rok: miłości wedle duszy i ciała, miłości, która cierpliwa jest i łaskawa, która

nie szuka swego i nie pamięta złego; miłości, która umie współwesościć się z prawdą, miłości, która wszystko przetrzyma.

Takiej właśnie miłości potrzeba Wam, młodym, jeżeli wasze przyszłe małżeństwo ma przetrwać próbę całego życia. A taka właśnie próba należy do samej istoty powołania, jakie przez małżeństwo zamierzacie wpisać w projekt waszego życia“ (10).

Odkryć to, co Bóg w stosunku do człowieka zamierzył, realizować to w duchu miłości — to dopiero daje zadowolenie człowiekowi. Dlatego Ojciec Święty pisze: „Pragnę więc Wam wszystkim, młodzi adresaci tego Listu, zawierzyć tę wspaniałą pracę, jaka łączy się z rozpoznawaniem życiowego powołania każdego i każdej z Was wobec Boga. Jest to praca pasjonująca. Fascynujący trud wewnętrzny. W trudzie tym rozwija się i rośnie wasze człowieczeństwo. Wasza młoda osobowość uzyskuje wewnętrzną dojrzałość. Zakorzeniacie się w tym, kim każdy i każda z Was jest, aby stawać się tym, kim ma się stać dla siebie — dla ludzi — dla Boga“ (9).

## 5. DOJRZEWAĆ W CZŁOWIECZEŃSTWIE

O bogactwie każdej społeczności — narodu, Kościoła — decyduje człowiek, jego postawa, jego wartość. Użyjmy porównania: wartość muru zależy od wartości każdej cegły, która ten mur tworzy. Mur może być piękny, otynkowany, jeżeli jednak składa się z rozsypujących się cegieł, każde większe uderzenie spowoduje jego ruinę. Podobnie może być ze społeczeństwem. Problem ten poruszył Ojciec Święty w czasie spotkania z młodzieżą w Rzymie w sobotę i Niedzielę Palmową: „Wy, młodzi, znacie sprawę człowieka dziś, przy końcu drugiego tysiąclecia po Chrystusie.

Dziś człowiek jest dumny ze swoich sukcesów. Nigdy nie byliśmy świadkami tak gigantycznych postępów na polu wiedzy i techniki! Czyż słowa: »Staniecie się jak Bóg« nie znajdują tu swego potwierdzenia? A równocześnie człowiek czuje się zagrożony... Zagrożony na różne sposoby. Nigdy przedtem człowiek nie czuł się tak zagrożony jak dzisiaj... Czyż słowa: »Staniecie się jak Bóg« nie znajdują tu zaprzeczenia bardziej radykalnego?

Młodzi pytają, jaka będzie przyszłość w tym »nowym, wspaniałym świecie«. Jaka będzie przyszłość człowieka w tym świecie elektroniki i oszałamiających odkryć, wspaniałych i groźnych zarazem? Jaka jest przyszłość osoby? W tym świecie, nad którym jedni wydają się dominować tak bardzo, podczas gdy drudzy — są to miliony, a wśród nich bezbronne dzieci — umierają z głodu!<sup>14</sup>

Podstawowa propozycja odnowy wracająca w papieskiej katechezie to przywrócenie priorytetu wartości moralnych. „Niezbędne staje się zatem odzyskanie powszechnej świadomości prymatu wartości moralnych, które są wartościami osoby ludzkiej. Uświadomienie sobie na nowo ostatecznego celu życia i jego podstawowych wartości jest wielkim zadaniem dnia dzisiejszego, mającym na celu odnowę społeczeństwa“.<sup>15</sup> Dlatego Papież wysuwa postulat: „Mamy uczestniczyć w Bóstwie i dojrzewać w człowieczeństwie dla naszych braci bliskich i dalekich — to jest zarazem etyczny rdzeń naszego powołania chrześcijańskiego i ludzkiego. Przykazanie miłości łączy się organicznie z wezwaniem do uczestnictwa. Tak więc Wy, młodzi, w szkole waszych rodzin, waszych wspólnot, waszych narodów, w szkole Kościoła macie wychowywać się do całego bogactwa uczestnictwa w wymiarze międzyludzkim, społecznym, a równocześnie religijnym i nadprzyrodzonym. Jesteście wezwani, aby uczestniczyć w

---

Przemówienie Ojca Świętego do młodych, 30.III.1985.  
Adhortacja apostołska *Familiaris consortio*, nr 8.

prawdziwym postępie, który poprzez właściwe proporcje między być a mieć musi coraz bardziej stawać się postępowaniem sprawiedliwości w różnych zasięgach i wymiarach, musi stawać się postępowaniem cywilizacji miłości<sup>16</sup>. Warunkiem uczestnictwa w tak rozumianym postępie jest dojrzałość, którą należy zdobywać przez pracę nad sobą. I tu Jan Paweł II podaje następujące wskazania:

„Odkrywamy więc siebie: odkrywamy w sobie człowieka wewnętrznego z jego właściwościami, talentami, szlachetnymi pragnieniami, ideałami — ale równocześnie odkrywamy słabości, wady, złe skłonności, egoizm, pychę, zmysłowość. Czujemy doskonale, że o ile pierwsze rysy naszego człowieczeństwa zasługują na to, aby je rozwijać i umacniać — to drugie musimy przezwyciezać, zwalczać, przetwarzać. W ten sposób — w żywym kontakcie z Panem Jezusem, w kontakcie ucznia z Mistrzem — rozpoczyna się i rozwija najwspanialsza działalność człowieka; nosi ona nazwę praca nad sobą. Praca ta ma na celu kształtowanie samego swego człowieczeństwa. O ile w życiu naszym przygotowujemy się do spełniania różnych prac i zadań w takim czy innym zawodzie, to ta praca jedynie zmierza do ukształtowania samego człowieka: człowieka, jakim jest każdy z nas.

To jest bardzo ważne stwierdzenie. Stwierdzenie to — można powiedzieć »odkrycie« — dokonuje się właśnie w młodości, właśnie w waszym wieku. To wszystko, co tutaj powiedziałem, jest tylko bardzo zwięzłym szkicem. To odkrycie jest ciekawe, wspaniałe, jest także czymś niepokojącym. Wniosek praktyczny: mój kochany chłopcze, moja kochana dziewczyno, nie możesz zrezygnować z tego odkrycia, nie możesz zrezygnować ze swego wnętrza. To jest wielkie niebezpieczeństwo, które grozi człowiekowi zawsze, grozi człowiekowi w młodości. Łaską waszego wieku jest obudzenie człowieka wewnętrznego. Nie można go gasić!

Praca nad sobą, o której mówię, jest jak najbardziej osobistą współpracą z Jezusem Chrystusem, na podobieństwo tej, jaka dokonała się w uczniach, wybranych przez Niego, gdy zawezwał ich do swej bliskości. Musicie myśleć o sobie w kategoriach uczniów Chrystusa. Chrystus wciąż ma uczniów, wszyscy jesteście Jego uczniami — jeżeli słuchamy Jego słowa, jeżeli je rozważamy, jeżeli sięgamy w głąb naszego serca, jeżeli Mu to serce otwieramy, jeżeli razem z Nim kształtujemy w sobie cierpliwość, wytrwale nowego człowieka. Nawet czasem nie zaszkodzi, jak się nad sobą zamyślisz i zmartwisz. Nawet czasem nie zaszkodzi, jak się na siebie zgiewasz. To lepsze, niż gdybyś miał lekkomyślnie przeżywać swoją młodość i gubić wielki skarb, wielki, niepowtarzalny skarb, który w sobie nosisz, którym jesteś ty sam — każdy, każda. Tego nas uczy Chrystus, tego nas uczy Chrystus o każdym z nas i dlatego Wam młodym nie wolno stracić z Nim kontaktu, nie wolno zgubić Jego wejrzenia, bo jeśliby to się stało, przestaniecie wiedzieć, kim jesteście, przestaniecie odczuwać, jakim skarbem jest każdy z Was, osobowość każdego z Was — jedyna, niepowtarzalna<sup>17</sup>.

## 6. PRZEJĄĆ, POTWIERDZIĆ, UTRZYMAĆ I POMNOŻYĆ DUCHOWE DZIEDZICTWO

W wywiadzie dla „Tygodnika Powszechnego“ prof. Zbigniew Wójcik z PAN powiedział, że „naród można zniszczyć odebrawszy mu historię. Odebrać historię można w różny sposób, zaprzestając po prostu nauczania albo też zatajając szereg faktów, a niektóre przedstawiając w niewłaściwym świetle“<sup>18</sup>. Na tle tej znamiennej

Przemówienie Ojca Świętego do młodych, 30.III.1985.

Przemówienie do młodzieży duchownej, Jasna Góra, 6.VI.1979.

Nr 38 z 1983 r.

wypowiedzi trzeba z bólem stwierdzić, że w naszej ojczyźnie nie jest z tym najlepiej. Po kilku latach nauczania historii w szkole młodzież nie zna podstawowych dat z historii Polski, nie zna wielu wybitnych postaci, nie potrafi wymienić pięciorga Polaków, którzy otrzymali nagrodę Nobla. Dlaczego tak jest?

W 1966 r. ukazała się historyczna pozycja pt. *Tysiąc lat dziejów Polski*. Jest to wykaz różnych dat, ważnych w naszej tysiącletniej historii. I tu zaskakujące zestawienie: daty z dziejów Polski od 966 do 1917 r. obejmują 203 strony, a od 1917 do 1966 — 172 strony. Proporcje są zaskakujące. I tak niestety jest w wielu innych podręcznikach. Według nich najważniejsza historia Polski zaczyna się dopiero po drugiej wojnie światowej.

W tym świetle rozumiemy wielką troskę Jana Pawła II, który mówił do Polaków podczas pierwszej pielgrzymki: „Pozwólcie, że — zanim odejdę — popatrzę jeszcze stąd na Kraków, na ten Kraków, w którym każdy kamień i każda cegła jest mi droga — i popatrzę stąd na Polskę... Dlatego — zanim stąd odejdę — proszę Was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię »Polska«, raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością — taką, jaką zaszczepia w nas Chrystus na Chrście Świętym — abyście nigdy nie zwątpili i nie znuzyli się, i nie zniechęcili, abyście nie podcinałi sami tych korzeni, z których wyrastamy“.<sup>19</sup>

Do młodzieży zgromadzonej na Wzgórzu Lecha w Gnieźnie powiedział: „Te słowa mówi do Was człowiek, który swoją duchową formację zawdzięcza od początku polskiej kulturze, polskiej literaturze, polskiej muzyce, plastyce, teatrowi — polskiej historii, polskim tradycjom chrześcijańskim, polskim szkołom, polskim uniwersyтелям.

Mówiąc do Was, Młodych, w ten sposób, pragnę przede wszystkim spłacić dług, jaki zaciągnąłem wobec tego wspaniałego dziedzictwa ducha, jakie zaczęło się od Bogurodzicy. Równocześnie zaś pragnę dziś stanąć przed Wami z tym dziedzictwem, jako wspólnym dobrem wszystkich Polaków, a zarazem z wybitną częścią europejskiej i ogólnoludzkiej kultury. I proszę Was: pozostańcie wierni temu dziedzictwu! Uczynicie je podstawą swojego wychowania! Uczynicie je przedmiotem szlachetnej dumy! Przechowajcie to dziedzictwo! Pomnóżcie to dziedzictwo! Przekażcie je następnym pokoleniom“.<sup>20</sup>

Do tego tematu nawiązał również Ojciec Święty podczas drugiej pielgrzymki przemawiając do młodzieży na Jasnej Górze: „Czuwam — to znaczy także: czuję się odpowiedzialny za to wielkie wspólne dziedzictwo, któremu na imię Polska. To imię nas wszystkich określa. To imię nas wszystkich zobowiązuje. To imię nas wszystkich kosztuje. Może czasem zazdrościmy Francuzom, Niemcom czy Amerykanom, że ich imię nie jest związane z takim kosztem historii. Że o wiele łatwiej są wolni. Podczas gdy nasza polska wolność tak dużo kosztuje.

Nie będę, moi Drodzy, przeprowadzał analizy porównawczej. Powiem tylko, że to, co kosztuje, właśnie stanowi wartość. Nie można zaś być prawdziwie wolnym bez rzetelnego i głębokiego stosunku do wartości. Nie pragniemy takiej Polski, która by nas nic nie kosztowała. Natomiast czuwajmy przy wszystkim, co stanowi autentyczne dziedzictwo pokoleń, starając się wzbogacić to dziedzictwo“.<sup>21</sup>

Na szerszej płaszczyźnie podejmuje również ten problem Ojciec Święty w Liście do Młodych. Mówi o dziedzictwie w rodzinie, plemienu i narodzie. Podkreśla wagę języka i kultury. Stwierdza, że każdy zostaje tym obdarowany za pośrednictwem rodziców, rodziny i wspólnoty narodowej. „Nie możemy wobec tego dziedzictwa

Homilia na Błoniach w Krakowie, 10.VI.1979, „Znak“, nr 348—349, s. 1877.

Homilia do młodzieży w Gnieźnie, 3.VI.1979, tamże.

Przemówienie do młodzieży na Jasnej Górze, 18.VI.1983, w: *Musicie od siebie wymagać*, dz. cyt., s. 281.

zachować postawy biernej czy wręcz marnotrawnej (...). Musimy uczynić wszystko, na co nas stać, aby to duchowe dziedzictwo przejąć, potwierdzić, utrzymać i pomnożyć“.

Przedstawione tu zadania stojące przed młodzieżą nie wyczerpują wszystkich problemów poruszonych przez Ojca Świętego w Roku Młodzieży. Wydaje się jednak, że ukazano najważniejsze.

## IV. ZADANIA UKAZANE DUSZPASTERZOM I KATECHETOM

Wiadomo, że zadania ukazane młodzieży nie mogą być zrealizowane bez dobrze przygotowanych i czynnie zaangażowanych duszpasterzy i katechetów. Dlatego Ojciec Święty przy różnych okazjach zwracał się do kapłanów i wychowawców uwrażliwiających ich na sprawy wychowania młodego pokolenia, budząc odpowiedzialność i ukazując konkretne zadania. „Oby ten Międzynarodowy Rok Młodzieży stał się również dla rodziców i wychowawców okazją do nowego spojrzenia na ich odpowiedzialność wobec młodzieży“.<sup>22</sup> Katecheci i duszpasterze powinni:

### 1. SPOGLĄDAĆ Z MIŁOŚCIĄ NA MŁODZIEŻ

Ojciec Święty w wielkoczwartkowym Liście do Kapłanów przypomina, że najdoskonalszym wzorem dla każdego kapłana i wychowawcy jest sam Chrystus. On powinien być pierwszym i podstawowym źródłem inspiracji i refleksji na ten temat. Na tle Jego rozmowy z młodzieńcem Papież ukazuje pewne cechy szczególnie aktualne w naszych czasach.

Jedną z pierwszych cech jest „miłość pedagogiczna“ Określa się ją zazwyczaj jako chęć obcowania z młodzieżą. Wynikiem tego obcowania jest radość wewnętrzna, a ostatecznym skutkiem pozytywne oddziaływanie na wychowanków. Psychiczną podstawę tej cechy stanowi prawdziwa życzliwość w stosunku do uczniów, chęć niesienia pomocy w ich pracy nad rozwojem i ubogacaniem osobowości. Jeszcze ważniejszy jest wpływ, nie tylko słowami, ale i bezpośrednim, ciepłym, życzliwym oddziaływaniem przejawiającym się w uśmiechu, spojrzeniu i zrozumieniu. Brak tych przejawów miłości pedagogicznej staje się powodem, że młody człowiek, uczulony na przejawy życzliwości, doznając zawodu, zamknie się wewnątrz na wpływy wychowawcze, a w konsekwencji zahamuje w rozwoju osobowości.

Dlatego Papież w Liście do Kapłanów tak pisał: „Jest w ewangelicznym zapisie rozmowy Chrystusa z młodzieńcem jedno wyrażenie, które musimy sobie szczególnie przyswoić. Ewangelista mówi, iż Jezus »spojrzał z miłością na niego«. W tym miejscu dotykamy punktu najbardziej newralgicznego. Jeżeli byśmy zapytali wśród pokoleń kapłańskich tych, którzy najwięcej uczynili dla młodych dusz, dla chłopców i dziewcząt, tych, którzy najwięcej przynieśli trwałego owocu w pracy z młodzieżą, to przekonamy się, że pierwszym i najgłębszym źródłem ich skutecznego działania jest owo Chrystusowe »spojrzenie z miłością«“ (6). „Myślę, drodzy Bracia, że każdy z nas musi bardzo prosić Pana Jezusa, aby jego obcowanie z młodymi było po prostu uczestnictwem w tym spojrzeniu, jakim On »spojrzał« na swego młodego rozmówcę w Ewangelii — i uczestnictwem w tej miłości, jaką On umiłował“ (6).

„Miłość do młodych — ta miłość, która jest nieodzownym przymiotem każdego

rzetelnego wychowawcy i dobrego duszpasterza (...) — trafia do człowieka, który znajduje się na ogromnie ważnym etapie życia. Szczególnie wiele właśnie na tym etapie kształtuje się i rozstrzyga (czasem w sposób nieodwracalny). Od tego, jaka jest młodość, zależy w znacznej mierze przyszłość człowieka. Przyszłość konkretnej i niepowtarzalnej ludzkiej osoby. Jest więc młodość w życiu każdego człowieka etapem szczególnej odpowiedzialności. Miłość do młodych — to przede wszystkim świadomość tej odpowiedzialności i gotowość uczestniczenia w niej.

Taka miłość jest prawdziwie bezinteresowną. W młodych ludziach budzi ona zaufanie. Co więcej, jest im ona ogromnie potrzebna na tym etapie życia, przez który przechodzą. Każdy z nas, kapłanów, winien być w sposób szczególny przygotowany do takiej bezinteresownej miłości. Można powiedzieć, że cała asceza życia kapłańskiego, codzienna praca nad sobą, duch modlitwy, zjednoczenie z Chrystusem, zawierzenie w stosunku do Jego Matki zdaje tutaj swój codzienny egzamin. Młode dusze bywają szczególnie wrażliwe. Młode umysły bywają nieraz bardzo krytyczne. Stąd ważne jest dla kapłana przygotowanie intelektualne. Równocześnie jednak doświadczenie potwierdza, że najważniejsza jest dobroć, poświęcenie, a także stanowczość: przymioty charakteru i serca“ (6).

Przejawem tej miłości będzie między innymi:

— stwarzanie możliwości kontaktów z młodzieżą — to znaczy katecheta powinien mieć czas dla młodzieży, być do jej dyspozycji, powinna ona mieć zawsze łatwy dostęp do katechety;

— umiejętność prowadzenia dialogu — umieć słuchać i odpowiadać na problemy młodzieży.

## 2. DOPROWADZAĆ DO SPOTKANIA Z CHRYSYTEM

Ojciec Święty analizując rozmowę Chrystusa z młodym człowiekiem zwraca uwagę na jeszcze jeden moment: „Gdy młody człowiek odwołuje się do Niego samego (»Nauczycielu dobry«), Chrystus niejako »odsuwa« siebie i odpowiada mu: »Dobry jest tylko Bóg«. Otóż, w całym naszym obcowaniu z młodymi to wydaje się szczególnie ważne. Musimy być jak najbardziej osobiście zaangażowani, postępować z całą bezpośredniością rozmówcy, przyjaciela, kierownika — a jednocześnie nie możemy ani na chwilę przesłaniać sobą Boga: Tego, który »sam tylko jest dobry«, Tego, który jest niewidzialny, a zarazem najbardziej obecny (...). Działając najwyczejniej, w »pierwszej osobie«, nie możemy zapominać, że w każdym dialogu zbawienia może być nią tylko Ten, który sam zbawia i sam uświęca. Całe nasze obcowanie z młodymi, duszpasterstwo w jakiegokolwiek — choćby zewnątrz najbardziej »świeckiej« — postaci musi służyć w całej pokorze otwieraniu i poszerzaniu przestrzeni dla Boga, dla Jezusa Chrystusa“ (5).

Niezgodne z tą postawą jest mówienie od siebie, wystawianie swojego ja, powoływanie się na własną powagę. Pisał już na ten temat Ojciec Święty w adhortacji apostołskiej *O katechizacji w naszych czasach*: „Każdy katecheta (...) musi troszczyć się usilnie, aby przez swe nauczanie i swój sposób życia przekazywać naukę i życie Chrystusa. Niech nie zatrzymuje na sobie samym, na swoich osobistych poglądach i własnych postawach myślowych ani uwagi, ani przywiązania umysłu i serca tego, kogo katechizuje“ (6). „Wielkość Chrystusa nauczającego oraz wewnętrzna spójność i siła przekonująca Jego nauki płynie stąd, że Jego słowa, przypowieści i rozprawy nie dają się nigdy oddzielić od Jego życia i Osoby“ (9). Im bardziej w katechezie urzeczywistnia się obecność Chrystusa, tym lepiej katecheta wypełnia swoje posłannictwo, tym bardziej przyczynia się do przeżycia przez młodzież spotkania z Chrystusem.

### 3. GŁOSIĆ PRAWDĘ

Młody człowiek oczekuje od katechety prawdy i przyjmuje jego odpowiedź jako wyraz prawdy zobowiązującej, często trudnej. „Może ktoś odejdzie »smutny«, gdy mu się wyda, że takiemu lub innemu wymaganiu nie sprosta — niemniej smutek taki bywa również »zbawczy« (zbawienny). Czasem trzeba się młodym przebijać przez takie zbawcze smutki, aby stopniowo dojść do prawdy i do tej radości, jaką ona daje“.<sup>23</sup>

Stąd tak ważne jest poczucie odpowiedzialności za prawdę i poczucie odpowiedzialności wobec słuchaczy. Katecheta musi pamiętać, że nie mówi od siebie i we własnym imieniu, ale z upoważnienia Chrystusa i mocą Jego autorytetu. „Każdy z uczniów Jezusa ma prawo otrzymać słowo wiary, pełne i całkowite w swej ostrości i sile, nie może ono być okaleczone, zafałszowane lub zubożone. Kto w jakimkolwiek punkcie narusza integralność orędzia, ten tym samym niebezpiecznie wyjawia samą katechezę i zagraża jej owocom, których mają prawo po niej oczekiwać sam Chrystus i wspólnota kościelna“.<sup>24</sup>

### 4. POMAGAĆ W ODCZYTYWANIU POWOŁANIA

W Liście do Młodych Papież zawierał młodzieży z wielką troską pracę, jaka łączy się z rozpoznawaniem życiowego powołania. Od tego przecież tak wiele zależy. W trafnym rozpoznaniu powołania mogą i powinni pomagać kapłani i wychowawcy. Często młodzież do nich zwraca się z tym problemem. Poruszył go Ojciec Święty w Liście do Kapłanów: „Miłość uzdalnia do tego, aby proponować dobro. »Jezus spojrział z miłością« na swego młodego rozmówcę w Ewangelii i rzekł do niego: »Chodź za Mną!« To dobro, jakie możemy zaproponować młodym, wyraża się zawsze w owym wezwaniu: idź za Chrystusem! Nie mamy innego dobra do zaproponowania — nie mamy też żadnego większego dobra do zaproponowania. Idź za Chrystusem! — to znaczy przede wszystkim staraj się odnaleźć siebie jako człowieka. Przecież Chrystus jest właśnie Tym, który — jak uczy Sobór — »objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i okazuje mu najwyższe jego powołanie«.

A więc idź za Chrystusem! — to znaczy staraj się odnaleźć to powołanie, jakie Chrystus ukazuje człowiekowi: to powołanie, w którym urzeczywistnia się człowiek i jego właściwa godność. Tylko w świetle Chrystusa i Jego Ewangelii możemy w pełni zrozumieć, co to znaczy, że człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boga samego. Tylko »idąc za Nim« możemy ten odwieczny obraz wypełnić treścią konkretnego życia. Ta treść jest wieloraka — wiele jest życiowych powołań i zadań, wobec których młodzi muszą określić swoją własną drogę. Jednakże na każdej z tych dróg chodzi o to, ażeby wypełnić jedno zasadnicze powołanie: być człowiekiem! Być nim jako chrześcijanin! Być człowiekiem »wedle miary daru Chrystusowego«.

Jeżeli w naszych kapłańskich sercach znajduje się miłość do młodych, potrafimy im pomóc w szukaniu odpowiedzi na to, co jest życiowym powołaniem każdego i każdej z nich. Potrafimy im pomóc, pozostawiając w pełni wolność szukania i wyboru, a równocześnie ukazując istotną wartość — w znaczeniu ludzkim i chrześcijańskim — każdego z tych wyborów“.

---

List Ojca Świętego Jana Pawła II do wszystkich kapłanów Kościoła na Wielki Czwartek 1985, nr 5.  
Adhortacja apostołska *O katechizacji w naszych czasach*, nr 30.

## V. ROK MŁODZIEŻY W PERSPEKTYWIE R. 2000

We wstępie Listu do Młodych całego świata Ojciec Święty podaje racje, które kazały Mu przywiązywać tak wielką wagę do spraw młodzieży. Przede wszystkim więc: młodość jest okresem bardzo ważnym dla życia człowieka. Jest ona kluczowym etapem życia każdego człowieka, wtedy dokonują się zasadnicze wybory, wtedy rodzi się projekt na życie, kładzie się fundamenty, rodzi się powołanie. Od okresu młodości zależy przyszłe życie człowieka, jego postawa w przyszłości.

Drugim motywem jest zbliżający się r. 2000, który będzie rokiem wielkiego jubileuszu. Do młodzieży należy przyszłość. „W Was jest nadzieja, ponieważ Wy należycie do przyszłości, a zarazem przyszłość do Was należy. Nadzieja zaś zawsze jest związana z przyszłością. Za teraźniejszość odpowiada społeczność dorosłych — młodzi natomiast odpowiadają za to, co kiedyś stanie się z teraźniejszością“. Przyszłość nie tylko należy, ale i zależy od młodych. I tu już pojawiają się kategorie etyczne — kategorie ludzkiej odpowiedzialności. Z tego wynikają ogromne zadania i dla młodych, i dla pokolenia dorosłych. Dlatego chyba kard. Eduardo Pironio — przewodniczący Papieskiej Rady Świeckich — witając Ojca Świętego podczas spotkania z młodzieżą 30 marca 1985 r. przed bazyliką Świętego Jana na Lateranie stwierdził, że spotkanie to powinno być punktem startu i początkiem dialogu.

Wszystko wskazuje na to, że r. 2000 będzie przełomem nie tylko w sensie kalendarzowym. Ojciec Święty bardzo często określa lata obecne jako lata adwentu — przygotowania do r. 2000. Już w pierwszej encyklice (*Redemptor hominis*) czytamy: „Zbliżamy się do daty, która przyjmując wszelkie poprawki wymagane przez ścisłość chronologiczną przypomni nam i odnowi w sposób szczególnie świadomość kluczowej prawdy wiary, której dał wyraz św. Jan w swojej Ewangelii (...): »Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał«“. Przesyłając telegram na rozpoczęcie uroczystości nawiedzenia w Drohiczynie Papież pisał między innymi: „Nawiedzenie to ma być czasem refleksji i duchowej odnowy, ma mieć poniekąd charakter adwentowy z uwagi na zbliżający się rok dwutysięczny od narodzenia Chrystusa“. Podobnie i w Liście do Młodych znalazły się słowa: „Tak więc, młodzi Przyjaciele, oddaję w wasze ręce ten List (...), w Roku Młodzieży, gdy przybliżamy się do kresu drugiego tysiąclecia“.

O tym przygotowaniu do r. 2000 niejednokrotnie mówił Ksiądz Prymas. Ostatnio czytaliśmy w Liście Episkopatu Polski przed rozpoczęciem nawiedzenia wszystkich parafii polskich o narodowych rekolekcjach przed r. 2000.

Jesteśmy więc w okresie nowego adwentu, w okresie oczekiwania, który winien stać się również okresem przygotowania. Kiedy zaś mówimy o przygotowaniu, to w sposób szczególnie musimy zwrócić uwagę na młodzież. Przecież to ci, którzy dziś mają piętnaście czy dwadzieścia lat, w r. 2000 będą mieli trzydzieści czy trzydzieści pięć lat. Będą grupą znaczącą w życiu społecznym i narodowym. Dane statystyczne informują, że w r. 2000 liczba młodzieży wzrośnie o 60% i będzie wynosiła ponad miliard. W Polsce — jak podał J. Auleytner w swoim referacie *Bariery ograniczające szanse młodzieży — próba diagnozy* — już obecnie jest prawie 18 milionów młodych obywateli. Grupa ta kumuluje szczególnie potencjał wartości. Kościół w Polsce podjął ogromną pracę odnowy społeczeństwa. Rok Młodzieży winien zapoczątkować długofalowy okres bardziej intensywnego zajmowania się młodzieżą. Zrobił to Ojciec Święty wydając przedstawione wyżej dokumenty i podejmując różne inicjatywy. Jasną jest rzeczą, że nie chodzi tu tylko o przeżycie jednego roku czy kilku uroczystości, ale o uwrażliwienie duszpasterzy i katechetów na sprawy młodzieżowe, o uświadomienie sobie

konkretnych zadań, o punkt startu i o zintensyfikowanie całej działalności na tym odcinku. W tym duchu należy patrzeć na wskazania Ojca Świętego i na wynikające z nich zadania.

## VI. PROPOZYCJE DUSZPASTERSKO - KATECHETYCZNE

1. Zapoznawać młodzież z dokumentami i wypowiedziami Ojca Świętego, szczególnie skierowanymi do młodych:

- a. udostępniać teksty przemówień i dokumentów;
- b. spowodować, by zostały one przeczytane i przyswojone. Dlatego dobrze byłoby odpowiednio do tego młodzież przygotować.

Można to czynić w różnej formie, na przykład organizować rekolekcje i dni skupienia, podczas których analizowana byłaby ich treść, rozważać je z zespołami parafialnymi na zebraniach, w czasie pielgrzymek itp.;

c. tworzyć kółka zainteresowań czy zespoły studyjne wśród młodzieży, na przykład dla śledzenia tras pielgrzymek papieskich i pogłębiania znajomości wygłaszanych przemówień;

d. włączać teksty do systematycznej katechizacji w czasie realizacji programu katechetycznego;

e. stwarzać możliwości wypowiadania się młodzieży na poruszane w wypowiedziach i dokumentach tematy, na przykład Wydział Nauki Katolickiej Warszawskiej Kurii Metropolitalnej ogłosił konkurs związany z Listem do Młodych. Za punkt wyjścia przyjęto, że na List należy odpisać. Poproszono więc młodzież, aby odpowiedziała Ojcu Świętemu. Wypowiedzi mogą mieć charakter ogólny na dowolnie wybrany temat lub na tematy zasugerowane przez katechetę. Mogą być indywidualne albo zespołowe;

f. kształtować postawę apostołską u młodzieży.

2. Uwrażliwiać i angażować całą wspólnotę parafialną w sprawy dotyczące młodzieży, katechizacji i chrześcijańskiego wychowania:

- a. organizować systematyczne spotkania z rodzicami poszczególnych klas;
- b. organizować we wrześniu każdego roku tydzień modlitw o chrześcijańskie wychowanie dzieci i młodzieży;

c. informować kilka razy w ciągu roku w czasie niedzielnych Mszy świętych o problemach katechizacji;

d. odprawiać raz w miesiącu w niedzielę specjalne nabożeństwo popołudniowe dla rodziców z odpowiednią konferencją;

e. organizować na początku roku katechetycznego, na przykład w ciągu tygodnia modlitw o chrześcijańskie wychowanie dzieci i młodzieży, poświęcenie przyborów szkolnych, katechizmów itp.;

f. organizować w ciągu roku jedną lub dwie niedziele młodzieżowe odpowiednio przygotowane: wstęp, kazanie, modlitwa powszechna, nabożeństwo popołudniowe;

g. tworzyć towarzystwa przyjaciół katechizacji;

h. uwzględnić w czasie rekolekcji adwentowych i wielkopostnych konferencje o wychowaniu, katechizacji itp.;

i. interesować się tymi problemami w czasie spowiedzi świętej, zwłaszcza rodziców i młodzieży;

j. przeznaczyć jedną gablotę w kościele i gazetki w kaplicach katechetycznych na informacje z dziedziny katechetycznej i duszpasterstwa młodzieżowego, na przykład o spotkaniach z młodzieżą Ojca Świętego, księdza prymasa czy księdza biskupa.